



VOUESTRA LIBERTAD Y LA NUESTRA

ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ

# WYBROWY

GAN, POLSKICH OCHOTNIKÓW, REPUBLIKANSKIEJ ARMII, HISZPAŃSKIEJ

mer 47

27 września 1937

## PO SESJI W GENEWIE

Nie jest to przypadek, że równocześnie z sukcesami wojskowymi uzyskuje Hiszpania republikańska bardzo poważne osiągnięcia w dziedzinie międzynarodowej. Nasza aktywność na frontach, zdobycie Belchite i całego szeregu pozycji, które

głii. Z pod tej opieki wyjęte są wprawdzie statki hiszpańskie, jest to jednak mimo wszystko wielki sukces. Przecież jeszcze tydzień temu piraci włoscy i niemieccy zatapiaли statki, wiozace jakiegokolwiek towary do Hiszpanii republikańskiej, nawet towary nie objęte zakazem komitetu nieinterwencji. Dzisiaj musi ustac ten rozbój na morzu. W portach Republiki mogą ladowac statki przywozace towary, towary, które niejednokrotnie są tak ważne dla podtrzymania zdolności Lojowej armii i ducha ludności.

★

Powazny cios moralny zadalo najezdzczym panstwow faszystowskiemu wystapieniu premiera tow. Negrina w Genewie. W swej wielkiej mowie przed zgromadzeniem Ligi Narodow wskazal Negrin bez obsoniek na interwencje Wloch i Niemiec przy wybitnej pomocy Portugalii. Dzisiaj Hiszpania nie wstepuje na te trybune, aby mowic o wojnie wewnetrznej, lecz, aby w poczuciu lojalnosci i obowiazku wobec Ligi Narodow doniesc, ze istnieje w Europie stan wojenny. Negrin ostrzega wszystkie panstwa milujace pokój przed niebezpieczenstwem tolerowania kultu sily. Niechaj kazdy kraj na przykladzie Hiszpanii przekona sie, z nie wystarczy byc pozbawionym uczucia nieprzyjacielskich wobec innych, nie wystarczy zyc bez chęci zagrabiania cudzych ziem, bez uprawiania awanturniczej polityki, aby

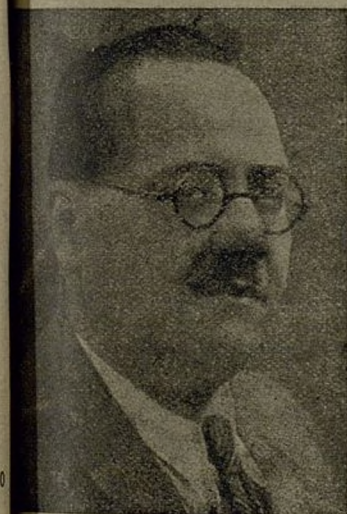
byc zabezpieczonym od napadu panstw, wyznajacych filozofie sily. Gorzko brzmi slowa Negrina: "Za tym, aby Hiszpania byla wolna i uniknela najazdu obcego przemawia jej tradycyjne stanowisko pozostowania w dobrych stosunkach z innymi, stanowisko, wzmoznione przystapieniem nowego rządu do konstrukcyjnej i aktywnej polityki zagranicznej, zmierzajacej do Bezpieczenstwa kolektywnego i pokoju, polityki, dazacej do wcielenia zasadniczych ustaw Ligi Narodow do własnej konstytucji republikańskiej. Przeciwno temu, aby Hiszpanie oszczedzil obcy najazd przemawiaja fakty, jak posiadanie Balearow, wysp polozonych niedaleko wschodniego wybrzezia Hiszpanii, tak po zadanych jeszcze w czasie wielkiej wojny, jako idealnej bazy dla czynnosci lodzi podwodnych posiadanie Ceuty, skad dobrze umieszczona artyleria odpowiedniego kalibru moze utrzymywac pod ostrzałem Gibraltaru; twierdza angielska na wysuniętym cyplu Hiszpanii polud; posiadanie granicy pirenajskiej i wreszcie posiadanie tych bogactw mineralnych, ktorymi mozna wypelnic własny niedostatek i zaopatrzyć sie na wypadek wojny.

Europa przypatruje sie spokojnie najazdowi na Hiszpanie, na ten zamach wymierzony przeciwko własnej cywilizacji. Krew poległych zadaje jednak, azeby w ostatniej chwili ludy Europy poznaly swój blad. Na etapie, w którym

obecnie jestesmy opieranie sie o fikcje nieinterwencji byoby świadomym czy tez nieswiadomym przedluzaniem wojny. Rząd Republiki niejednokrotnie wykazal swa dobra wole do powziecia wszelkich srodkow, mogacych sie przyczynic do skrócenia wojny. Wyrazil np. zgode na wycofanie walczacych nie-Hiszpanow, mimo to, ze nie mozna razem zestawiac prawdziwych ochotnikow, walczacych po stronie rządowej z wyslanymi regularnymi oddziałami wojsk włosko-niemieckich.

Hiszpania broni swej niepodleglosci i samodzielnosci politycznej. Na zjeździe w Norymberdze powiedzial Hitler: Wielka Brytania interesuje sie Hiszpania tylko ubocznie i jest jej obojetne, czy Hiszpania przemieni sie w pustynie czy nie. Lecz dla nas Niemcow Hiszpania jest jednym z zasadniczych warunkow istnienia. Francja i Wielka Brytania odczuwaja gleboka obawe przed zdobyciem Hiszpanii przez Wlochy i Niemcy. My zas boimy sie, aby nie byla zdobyta przez bolszewizm. "Te slowa mowia za siebie. Negrin przytacza nastepnie gratulacyjne telegramy, wymienione miedzy Franco i Mussolinim po upadku Santanderu. Stanowia one niezbity dowód najezdzczej dzialalnosci włoskich dywizyj na Pólnocy.

Nikt nie moze na serio przypuszczac, ze w Hiszpanii idzie o zwyciestwo czy klęske bolszewizmu. Zgodnie z własnym charakterem, zgodnie z trescia swej konstytucji, zgodnie z nie-



Dr. JUAN NEGRIN

premier rządu Republiki Hiszpańskiej.

Stanowia bardzo powazna wyzwanie w systemie obronnym faszystow, uchodzacych dotychczas za nie do pokonania ma odzew w grze dyplomatycznej. Pierwszym sukcesem byly chwaly konferencji w Nyon, które maja uniemozliwic piazackie napady na statki handlowe zdazajace do portow Republiki. Na skutek uchwalonych kazdy statek handlowy znajdujacy sie na Morzu Medziemnym jest pod opieka Lojowej Armii Francji i An-



złomna decyzja swego ludu i rządu Hiszpania po zwycięstwie wkroczy na drogę, która podyktuje jej, jej niezależna i suwerenna wola.

Negrín kończy swą mowę następującymi postulatami:

1. Uznanie, że Hiszpania jest terenem najazdu Włoch i Niemiec.

2. W następstwie uznania tego faktu Liga Narodów zastanowi się natychmiast, jak położyć kres temu najazdowi.

3. Rządowi hiszpańskiemu przywróci się prawo wolnego nabywania materiału wojennego według jego własnego uznania.

4. Odwołanie z terytorium hiszpańskiego kombatanów niehiszpańskich.

5. Rozszerzenie środków bezpieczeństwa przewidzianych na Morzu Śródziemnym i na Hiszpanie.

Mowa Negrína wywołała głębokie wrażenie i w Genewie i silny odgłos w kraju.

★

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów padły mocne słowa ludowego komisarza spraw zagranicznych tow. Litwinowa, stwierdzające dobitnie, że Związek Radziecki nigdy niczego nie żąda od Hiszpanii i odsłaniające, co się kryje za słowami niemieckiego i włoskiego dyktatora o wyprawie krzyżowej przeciwko komunizmowi. Tow. Litwinow mówił dosłownie: "W ciągu całego konfliktu Z. S. R. R. niczego nie domagał się od Hiszpanii.

Zajmuje go wyłącznie obrona praw każdego narodu do stanowienia o swym ustroju wewnętrznym według własnego uznania i bez interwencji państw a tym bardziej wojsk obcych Z.S.R.R. nie chce dopuszczać do tego, aby w Hiszpanii powstał nowy punkt oparcia do ataku na całą Europę." Tow. Litwinow mówi o państwach, które wygładzają swój własny lud, aby mieć dosyć broni na walkę z komunizmem w innych krajach. "Znajdujemy jednak bardzo prozaiczne wytłumaczenie dla ich antykomunizmu i wtedy dowiadujemy się, że antykomuniści mają dziwne zamiłowanie do cyny, cynku, rtęci, miedzi i innych bogactw mineralnych."

★

Dzienniki doniosły, że upadła kandydatura Hiszpanii do Ra-

dy Ligi Narodów. Dlaczego Hiszpania nie została na nowo wybrana do Rady Ligi Narodów? Kandydatura Hiszpanii została odrzucona 24 głosami na 47 głosujących. Wymagana większość wynosiła 32 głosy. Za Hiszpanią głosował Z. S. R. R., Francja, Anglia, Czechosłowacja, Meksyk, państwa skandynawskie, dominia angielskie za wyjątkiem Kanady i inne państwa demokratyczne. Przeciwno kandydaturze Hiszpanii głosowały państwa zależne od faszyzmu włoskiego, jak Albania i Austria, państwa pozostające pod władzą faszyzmu, jak Węgry, Jugosławia, Grecja, Bułgaria. Zawazyło stanowisko delegatów południowo-amerykańskich republik, którzy swe sympatie dla faszyzmu owadzili niegodną propozycją poparcia kandydatury Hiszpanii za cenę udzielenia bezkarności faszyzmem, którzy schronili się do poselstw i konsulatów tych republik w Madrycie. Now. Negrín z godnością odrzucił te niedzne propozycje, uważając, że są sprawy nie podlegające tego rodzaju targom. Jest podkreślenie godne, że delegat Chile głosował przeciwko wyborowi Hiszpanii na własną rękę wbrew instrukcjom swego rządu. Jego stanowisko wywołało w kraju, burze protestów. Podział głosów, które padły za i przeciwko Hiszpanii są dla Republiki poważnym sukcesem moralnym. Za Republiką Hiszpańską stoją wszystkie wielkie demokracje Zachodu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

★

W tym samym czasie, kiedy tow. Negrín bronił sprawy walczącej Hiszpanii w Genewie, kiedy swym meskim i poważnym wystąpieniem wzbudził szacunek całego niefaszystowskiego świata kiedy wywołał w kraju potężną falę solidarności wyrażającą się w licznych telegramach i listach organizacji zawodowych i kulturalnych wszystkich kierunków politycznych w tym samym czasie zdwoiła swą aktywność banda agentów faszystowskich w zapleczu frontów Republiki. Ta zbieżność w czasie nie jest przypadkowa. Madrycka ABC z 18. b. m. słusznie zwraca uwagę na to, że wysiłki zamaskowanych faszystów (emboscados) nie są wyłącznie i bez-

pośrednio skierowane przeciwko siłom zbrojnym Republiki. Ich silna aktywność właśnie na dalekich tyłach, jak np. w prowincji Lewantu lub w Barcelonie jasno na to wskazuje. Chcą oni wywołać wśród obradujących w Genewie delegatów Ligi Narodów, wrażenie, że terytorium rządowej Hiszpanii jest rozdarte walkami wewnętrznymi. Oto cała tajemnica wypadków w Barcelonie i prowincji Walencji.

Republikanska służba bezpieczeństwa zniweczyła te wysiłki faszystów. Ostatnio wywiad przy Stabie Generalnym Armii Frontu Środkowego osiągnął poważny sukces, wykrywając gniazdo zamaskowanych faszystów. Wśród nich wielu zatrudnionych w ambasadach i poselstwach republik południowo-amerykańskich. W ambasadzie chilijskiej znajdował się według wszelkiego prawdopodobieństwa sztab faszystowski,

zatrzymano pracowników basady argentyńskiej i postawiono Panamę. Odkrycie to rzuca pewne światło na powody, jakimi kierowały się niektóre republiki południowo-amerykańskie przy głosowaniu w Ligi Narodów.

Działalność faszystów hiszpańskich zaczyna już bezpośrednio zagrażać i innym państwom. Francja zrozumiała, wielkie niebezpieczeństwo grozi z tej strony. Objawia się energiczniejszy stosunek wobec faszystowskich zabójczy jest aresztowanie na terytorium Francji agenta faszystowskiego Troncoso, zamieszkanego w zamachy terrorystyczne.

Zwiększyliśmy naszą aktywność na frontach, podwoiliśmy czujność w naszym zapleczu, demaskujemy przed światem zbrodnicze cele i metody faszystów. Oto nasza droga do zwycięstwa!

## TOMASZ MASARYK

Ludy Czechosłowacji i cały świat demokratyczny okryła głęboka żaloba. Zmarł Prezydent - Oswobodziciel Republiki Czechosłowackiej Tomasz Garrigue Masaryk. Tytuł prezydenta-oswobodziciela nadal Mu dożywno parlament Republiki Czechosłowackiej po wyborze Benesza prezydentem. w r. 1935.

Całe życie Masaryka wypełniła walka o wolność ludu czeskiego. Spzymierzył się on ze wszystkimi siłami postępu i demokracji, bo widział w nich broni przeciwko najgorszemu wrogowi ludu czeskiego, prze-

ciwko imperializmowi cesarskich Niemiec i Austrii. Odróżnieniu od wielu innych czeskich polityków widział jasno ciemną rolę caratu.

Cały świat demokracji z głębokim żalem żegna te wielką i szlachetną postać, filozofa, męża stanu. Jest to historyczna zasługa Masaryka, że Czechosłowacja jest wyspą swobodnych i demokratycznych państw faszystowskich. Oddał Czechosłowackie bijące w Hiszpanii w obronie demokracji wykonują niewatpliwie testament wielkiego demokracji Masaryka.

## WIADOMOSCI Z POLSKI

Prasa polska podaje o utworzeniu się nowej grupy politycznej pod nazwą: "Lewica legionowa". Grupa ta, powstała na zjeździe legionistów w Krakowie skupia elementy legionowe, niezadowolone z polityki Koca i współpracy sanacyjno-endeckiej. Na czele tej grupy stoi generał Roja, przewodniczący Związku Strzelców Kaniowskich, pułkownik Grzedziński i cały szereg działaczy Związku Legionistów.

Krakowski Kurier Wieczorny stawia kwestię obozu demokratycznego, do którego niech wejdzie Lewica Legionowa. Trzonem tego obozu będą P. P. S. i Stronnictwo Ludowe. "Słowo" wilenskie donosi o projektowanym wniosku posłów, stojących blisko Lewicy Legionowej, wniosku, domagającego się zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów.



ników  
ej i po  
cie to  
na pow  
ie niek  
o - ame  
aniu w  
stów  
juz bez  
nym pa  
umiała  
enstwo  
Objam  
stanowi  
ich zbr  
anie na  
agenta  
oso, zam  
teroryst

asza al  
podwoi  
n zaple  
d swiat  
tody fas  
ga do z  
M. s  
R Y  
owi cen  
Austrii.  
elu inny  
widzial  
atu.  
racji z  
te w  
filozofa  
to histo  
yka, ze  
spa swo  
otocze  
ich. Odd  
bijace  
nie dem  
iewatpli  
demokr

SR  
r Wiecz  
bozu dem  
órego r  
a Legjo  
bozu bed  
wo Ludow  
e donos  
iosku pa  
ko Lew  
i, domag  
ordynac  
wyborow



Stanisław Tomaszewicz komisarz polityczny batalionu Palafoxa.

## CZYN LUB ZGIN

W jednej z powieści Conrada znajduje się następujący epizod: Pewnego razu, zdaleka od brzegu, na statku powstał pożar. I oto noca, na falach wzburzonego oceanu, płynie okret w płomieniach, na którego burcie napisano "Czyn lub zgin". I chociaż okret pograżał się już w wodę, załoga wraz z kapitanem do ostatniej chwili ratowała go. A potem długo płynęli na czolnach za nim wyladowali.

I zawsze w walkach i niebezpieczeństwach, gdy podali ludzie słabego ducha, śmiali się i zwyciężali. "Czyn lub zgin" Czyż nie pod tą dewizą walczyły bataliony Dombrowskiego Palafoxa, okrażone daleko na tyłach nieprzyjacielskich, pod Villamayor de Gallego? Chociaż każdy z nas był zmęczony i miał świadomość niebezpieczeństwa oczekującej go trudnej wyprawy, wszyscy bez zachwiania przekradli się przez linie nieprzyjaciela, między fortami, idąc w kierunku Saragossy.

Część oddziału zatrzymuje się na godzinę z rządu odpierając ataki nieprzyjacielskie, znajdując się pod gestym ogniem karabinów maszynowych i artylerji.

Następnie zjawiają się Cagroni. Obsługa C. K. M. batalionu Dabrowskiego prosi o amunicję, lecz amunicji nie ma. Rozpalone powietrze wysusza krtan, strzelcy zadają wody - wody nie ma! Część oddziału atakuje, pozostali posuwają się naprzód do celu, nie mając ani kompasów. Następnie garstka zuchwalców, zbliżywszy się pod Villamayor de Gallego zagarnia transport wojska nieprzyjacielskiego, bio-

rac częściej niewoli, częściej ginie od naszego ognia a uciekających ściga ogień karabinów maszynowych.

Sa to tylko pojedyncze fragmenty. Najbardziej charakterystycznym jest fakt, że dwa bataliony, głęboko na tyłach nieprzyjacielskich, pod nieustannym krzyżowym ogniem, nie mając łączności z brygadą - nie traci ducha - odwrotnie przyjmują walkę z nieprzyjacielem, którego siły kilkakrotnie je przewyższają.

I osiągnęliśmy swój cel, zadając wrogowi cios z tyłu, ślejąc panikę i dezorganizację na zapleczu linii faszystowskich, a tem samem wpływając na pomyślny przebieg operacji na saragosskim froncie.

Wypełniwszy to zadanie, bataliony potrafiły zorganizować nie wycofać się, zabierając rannych i jeńców. Przedarli się przez kordony fortów faszystowskich, zachowując pełną bojową gotowość i wzięli udział w dalszych operacjach naszej

sławnej brygady. Mówiąc o naszym batalionie nie można nie wspomnieć o towarzyszach którzy wykazali specjalną odwagę, dzielność i inicjatywę.

Za wyróżnienie w boju zamieszczamy na czerwonej desce batalionu, dzielnych kuliomiotczyków: DEMIANCZUKA, PIETRASA, SZCZYGIELSKIEGO. Z kompanji strzeleckiej: Paluszkiewicza, Pangalosa, Leona "Czarnego", Herrera Francisco, Maja Stanisława i wielu innych. Z dowódców wydzielamy tow. Edwarda, który w najbardziej krytycznych chwilach walki, przejawiał niepospolitą energię. Oddajemy częścią bohaterów poległych towarzyszy: RUBINSZTAJNOWI, BOBRUSIOWI, PAULOWI i wszystkim bohaterom poległym na froncie walki z faszyzmem. Wiemy że niema walki bez ofiar. Wiemy że jeszcze niejedną z nas przagnac zwycięstwa, padnie w walce, lecz zaciągawszy się do szeregow Ludowej Armii Hiszpan-

## NA SARAGOSSE

W stronę Saragossy poszły bataliony.

Gwiazdy, wiara wskazywała im drogę.

W Villamayor zawodziły dzwony,

Bija na alarm, wyja na trwogę.

Na pomoc Asturji, — Santander plonie!

Pojdziemy, chłopcy do Saragossy,

Idziemy gesto. Jak w rodzinnej stronie

Rosną złote zboża kłosy.

Szliśmy przez noc do jasnego ranka

Przez góry bezwodne, pustkowie odłudne

Brakło już sił, ale — naprzód bez ustanku

Przed nami Saragossa, marzenie nasze cudne.

Ogniem rzygały faszystowskie forty,

Krew towarzyszy zabarwiła ranna rosę

Zetrzemy na miazgę rebelji kohorty.

Naprzód, chłopaki! Weźmiemy Saragossę.

Wzgórza, pokryte liszajami rzadkich krzaków,

Pola, winogrona, droga zakurzona,

Widzieliście walkę żołnierzy Polaków,

Których śmierć brała w swe chciwe ramiona.

Miasteczko małe, Villamayor de Gallego,

Cmentarz ponury najlepszych Bobrusiów, Jozków i Polów,

Serce moje zostanie nazawsze tam daleko —

Zostanie pomnikiem waszej walki, śmierci i przedśmiert-

[nych bólów.

Jak granat, na którym lyżka odstaje kapryśnie

Palafoksiaku, choć serce się kraje

Serce w pieści zacisnij

I lże zdus żołnierskim obyczajem.

Wiesz, że w nowym nocnym wypadzie

W setkach przyszłych wypadów, ataków

Od nizin Lewantu do gór Euzykadi

Głosna będzie zemsta żołnierzy — Dabrowszczaków.

ILJA SZAPIRO

ji, będziemy walczyli aż do ostatecznego zgniecenia faszyzmu. Z walk pod Villamayor de Gallego wyszliśmy zahartowani wzbogaceni w nowe doświadczenia wojenne. Opierając się na nich, przystępujemy do jak najszybszego zlikwidowania słabych stron naszego batalionu. Powinniśmy więcej uwagi udzielić bojowemu wywiadowi, który nieraz jeszcze zadecyduje o powodzeniu naszych akcji. Wydzielamy do niego najbardziej odważnych i najwięcej wyprobowanych towarzyszy. Nasz batalion powinien i będzie miał bohaterów bojowego wywiadu.

Musimy więcej uwagi zwracać na łączność i na naszych łączników. Nieraz potknęliśmy się i na tym punkcie. Przyspieszmy tempo opanowania broni i wzmocnimy odpowiedzialność za broni i amunicję.

Każdy z nas musi być wyszkolonym strzelcem, szanować amunicję i strzelać z wyrachowaniem. Procz tego, musimy stworzyć grupę strzelców wyborowych, niezawodnych aż do osmiuset — tysiąca metrów. I wreszcie, specjalnie ważne zadanie; polityczne zespolenie batalionu, polityczna mobilizacja żołnierzy dla wypełnienia zadań bojowych.

Znajdujemy się na froncie! Każdej chwili jesteśmy gotowi i jesteśmy w stanie wykonać każde zadanie postawione przed nami, przez Hiszpańską Armię Ludową!

S. TOMASZEWICZ  
Kom. pol. bat. Palafoxa.



Kompania Mickiewicza przed wyjazdem na front z Caspe. Z papierosem w ustach tow. Leon Feria zwany Czarny, zawsze pierwszy w ataku, zuchwale odwazny godnie reprezentuje gornikow z Rio Tinto.



## Odezwa ochotników batalionu im J. Dąbrowskiego do chłopów i robotników Polski!

My, ochotnicy pierwszego batalionu polsko-hiszpańskiego, witamy Waszą walkę o swobody demokratyczne w Polsce i gorąco protestujemy przeciwko mordom, dokonany na chłopach w trakcie tych walk.

Nasza Brygada Dąbrowskiego znajduje się w tej chwili w walce pod Saragossą. W śmiałym ataku przedarliśmy się na tyły wroga na odległość 5 km. od Saragossy. W czasie tej walki, baczni na każdy ruch wroga, z zapartym oddechem śledzimy przebieg Waszych bohaterskich walk, demonstracji w Małopolsce, na polach Racławic, pod Jarosławiem, w Limanowej, Bochni, Łodzi, w całej Polsce ujarzmionej przez sanacyjną Targowicę.

Wasze walki dodają nam siły i otuchy do dalszych zwycięskich bojów o ujarzmienie faszyzmu i zgnięcie jego rozbojniczych hord na ziemi hiszpańskiej — a tym samym o lepszą, nową wyzwoloną Polskę Ludową, o którą wspólnie walczymy.

Wiemy, że krew, którą ofiarne zrosili ziemię hiszpańską dając tym niezłomny dowód międzynarodowej solidarności

ludu Polski z ludem Hiszpanji, nie poszła na marne.

Wierzymy, że i Wasza krew, przelana w ostatnich walkach nie będzie zamarnowana.

W obliczu Waszej walki i Waszych ofiar zapewniamy Was, że zawsze gotowi spełnić swój obowiązek, godny Dąbrowszczaków i prawych synów Polski Ludowej, stawimy się na pierwszy zew ludu polskiego i jego klasy robotniczej, by z tą samą odwagą, ofiarnością i samozaparcie, zadac ostateczny, śmiertelny cios faszyzmowi w kraju, w imię hasła, wypisanego na naszym sztandarze wolności:

„Za Waszą Wolność i Naszą.”

Niech żyje wolna i niepodległa Republika Hiszpańska i jej bohaterska Armia Ludowa!

Niech żyje wzrastająca bohaterska walka Ludu Polskiego!

Niech żyje solidarność demokracji całego świata!

Za dowódców, komisarzy politycznych i ochotników I-go batalionu.

KOMAR

Dowódca I-go batalionu im J. Dąbrowskiego.

SIMON

Komisarz polityczny I-go batalionu im J. Dąbrowskiego.

## REZOLUCJA

My, sekcja artyleryjska im. Petka Miletica (grupa anty-tankowa i przeciwołtowa), w skład której, prócz przeważającej ilości Jugosłowian wchodzi i inne narodowości bałkańskie i bałtyckie, przy brygadzie im. J. Dąbrowskiego, walczący za wolność „Wasza i nasza” w szeregach armii republikanckiej Hiszpanii przeciw krwawemu faszyzmowi, pozdrawiamy Was najserdeczniej, Bracia demokratycznej i ludowej Polski — i wszyscy, jak jeden mąż solidaryzujemy się z Waszym wystąpieniem w obronie słusznych praw wolności i demokracji przeciw hitlerowskiej sanacji.

Dusza cała jesteśmy z Wami i dumni jesteśmy, że mamy takich braci, jak Wy, którzy tak, jak i my, wola zginąć w walce

o pokój, wolność i chleb, aniżeli zność przekleństwo kajdany niewolnictwa zbrodniczego faszyzmu.

Zyczeniem naszym najgorętszym jest, ażeby ta wolność, o którą Wy tyle szlachetnej krwi przelewacie, zapanowała i na naszych ziemiach tak bardzo nam drogich i kochanych.

Wytrwajcie i bądźcie silni w Waszej walce za lepszą, silną i szczęśliwą Polskę!

Chciejcie jeszcze raz przyjąć nasze braterskie, proletariackie pozdrowienie. Salud!

Niech żyje cały lud Polski bez różnicy wyznania, narodowości i klas!

Niech żyje Wasze zwycięstwo w walce o najszlachetniejsze prawa ludzkie!

Niech żyje Polska wolna, silna i szczęśliwa!

„PETKO MILETIC”  
Anty-tankowa Bateria.

## Rezolucja ochotników baterii im. Karola Liebknechta

My artylerzyści, synowie robotników i chłopów Polski, walczący w szeregach BRYGADY MIEDZY NARODOWYCH (bateria Liebknechta), o wolność bohaterskiego ludu hiszpańskiego w jego heroicznych zmaganiach z faszyzmem najczarniejszym niemiecko-włoskim i rodzimym mordcą, na zebraniu w dniu 9-9-37 w ilości 21-osob wyrazamy swój najostrejszy protest przeciwko bestjałskiemu mordowaniu przez stupajków faszystowskich z Smigłym, Składkowskim i Kocem na czele naszych braci chłopów w Polsce. Solidaryzujemy się z akcją mas chłopskich w Polsce, walczących o prawo do życia o zmniejszenie faszystowskiego — pogromowego rządu sanacyjno-endecckiego, o szeroką demokrację, o wolność, o ziemię bez wykupu, o zerwanie wojennego sojuszu z podpalaczami Reichsta-

gu i świata — Hitlerem, o pokojową politykę z Francją, Czechosłowacją i ZSSR.

Jako dowód solidarności walczącymi chłopami i robotnikami my polscy ochotnicy walczący na ziemi hiszp. za waszą i naszą wolność, wyrażamy całą naszą energję i siły. by zatrzeć faszyzm z ziemi hiszpańskiej bowiem zwycięstwo ludu hiszpańskiego będzie klęską faszystów w Niemczech, Italii i również w Polsce. W waszej walce o sprawiedliwość społeczną liczymy na naszą pomoc, doświadczenie i hart rewolucyjny.

Pomścimy naszych braci chłopów którzy padli od rąk faszystowskich.

Cześć pamięci naszych braci! Niech żyje Wolna Demokracja Polska!

Rezolucja ta została odczytana na zebraniu całej baterii Liebknechta w liczbie 88 osób następujących narodowości: Polacy, Czechosłowacy, Jugosłowianie, Węgrzy, Holendrzy, Rumuni, Żydzi, Ukraińcy, Niemcy została przyjęta jednomyślnie.

Następują podpisy...

## Do Federacji emigrantów polskich we Francji (Okreg Lyonski) CGT i FEP.

Drodzy Towarzysze!

My, polscy, ukraińscy i żydowscy ochotnicy I-go batalionu im. J. Dąbrowskiego, piszemy do Was w chwili rozwijania się ofensywy armii republikanckiej pod Saragossą. W tej ofensywie bierze udział i nasza brygada. Nasze polsko-hiszpańskie bataliony, wdarły się na tyły wroga na 5 km. od Saragossy i, rozbijając tam rezerwy nieprzyjacielskie wywołały szalony popłoch w Saragossie.

Znajdując się na swych nowych pozycjach, jesteśmy zawsze gotowi do zadania śmiertelnego ciosu międzynarodowemu faszyzmowi, by raz na zawsze położyć kres krwawym rządów burżuazji, zasylamy Wam, robotnikom okręgu lyonskiego i całej emigracji polskiej we Francji, nasze braterskie, antyfaszystowskie pozdrowienie wprost z okopów.

Nasz batalion, już walczący blisko rok na polach Hiszpanji w walce ze zbrodniczymi hordami najemnych band faszystowskich, zbirów Hitlera,

Mussoliniego, i Franca. Zrzućmy ziemię hiszpańską krwią swych najlepszych synów, którymi szczyci się nasza brygada Dąbrowszczaków i z których dumna może być Polska Ludowa. Walczymy w obronie niepodległości ludu hiszpańskiego demokracji świata, a zarazem o lepszą, wolną, wyzwoloną pod jarzma sanacyjnej Targowicy-Polskę Ludową.

Czujemy się dumni z Waszych braci na emigracji, którzy w tak czuły sposób śledzą nasze boje tutaj i ani na chwilę nie zapominają o nas. Tylko przy pomocy i współpracy całego proletariatu międzynarodowego będzie zapewnione nasze zwycięstwo.

Za Waszą Wolność i naszą Salud!

Z antyfaszystowskim pozdrowieniem.

Za dowódców, komisarzy politycznych i ochotników I-go batalionu im. J. Dąbrowskiego

Dowódca batalionu.

KOMAR

Komisarz polityczny batalionu.

SIMON



# O ochotnikach z Brygady Garibaldi

Redakcja "Dabrowszczaka" wyraziła życzenie umieszczenia na swoich łamach artykułu, o Batalionie i Brygadzie Garibaldi.

Batalion nasz został stworzony w podobnych warunkach, co batalion polski. Ten sam entuzjazm, ta sama wiara i stanowczość kierowała naszymi ochotnikami, zarówno polskimi, jak i włoskimi. Już w Irunie i w Huesce pierwsi ochotnicy włoscy, którzy przybyli do Hiszpanii walczyli razem z ochotnikami polskimi. W centurii "Gaston Sozzi", która godnie nosiła imię wielkiego bohatera i męczennika włoskiego, większość C. K. M.-owców stanowili Polacy. Nazwy naszych obu Brygad jasno wskazują w jakim celu i dla czego tu walczymy.

Garibaldi i Dąbrowski to dwaj bohaterowie, dwaj bojownicy wolności, dwaj generałowie, którzy walczyli wszędzie tam, gdzie wolność i godność ludzka była w niebezpieczeństwie. Batalion Dąbrowskiego i Garibaldi otrzymały razem nowy chrzest bojowy. W listopadzie 1936 roku obydwa bataliony broniły na Casa del Campo Madrytu, miasta które przez swą bohaterską obronę zdobyło sobie zaszczytne imię stolicy świata demokratycznego. Byliśmy razem na froncie Puerta de Hierro, de Pozuelo, Boadillo del Monte. Byliśmy razem podczas promiennych sław dni Guadalupe i Jaramy, gdzie razem z towarzyszami francuskimi zapisaliśmy piękne strony historii. Dwa nasze bataliony są obecnie przemianowane w brygady. Przybycie nowych grup naszych rodaków, konieczności wojenne, potrzeba stworzenia językowo wspólnych oddziałów szturmowych rozdzieliły nas. Ale walczyliśmy w tym samym sektorze i na tym samym odcinku.

Setki poległych naszych Dąbrowszczaków i Garibaldczyków na ziemi całej Hiszpanii znaczą etapy naszej walki i odzwierciedla ofiarną walkę synów ludu włoskiego i polskiego. Garibaldczycy uważają za swój punkt honoru okupić krwawą zbrodnię, jaką popełnił Mussolini na ludzie hiszpańskim. Walcząc razem z bohaterskim ludem Hiszpanii, walczyliśmy o wyzwolenie słonecznej Italii z pod jarzma fas-



GIUSEPPE GARIBALDI  
bohater walk wolnościowych Włochów w wieku XIX.

## Z PISM I PRZEMOWIEN GARIBALDIEGO

### ODEZWA DO ŻOŁNIERZY

*Żołnierze!*

Oto, co obiecuje tym, którzy pójdą za mną: Głód, chłód, pragnienie, upały, brak chleba, brak dachu nad głową, ciągłe patrole, potyczki, marsze forsowne, walkę na bagnety.

Kto kocha Ojczyznę, niech idzie za mną!

### O CO WALCZYMY

Walczyliśmy o to, by miliony, trwonione na narzędzia wojny i zniszczenia były zużyte do przemysłu i do walki z niedzą ludzką. Zjednoczmy się, by nieść słowa miłości i zgody. Wtedy uczynimy z wojny anarchizm, a z pracy hymn wieczności. Gdy działa i mo-

dzierze beda zamienione na narzędzia produkcji, rozbrojony despotyzm zniknie w cieniu nocy, a jutrenka szczęścia rozpromieni się na widnokręgu świata.

Walczyliśmy o wolność Waszą i naszą. Jeżeli wolność i niepodległość Szwecji będzie w niebezpieczeństwie, zaszczytem dla mnie będzie walczyć z dzielnymi Szwedami.

### ROK 1870

Walczyć o Republikę Francuską, walczyć również o Republikę Świata.

Jedynie demokracja może zniszczyć widmo wojny. Prawo wojny ma tylko niewolnik przeciw tyranowi.

yzmu, tak, jak i nasi bracia Polacy walczą tu, na półwyspie Pirenejskim o wolność swego kraju. Ochotnicy włoscy wypełniają zaszczytne zadanie, powierzone im przez lud i tradycję wolnościowe Włochów.

Na Guadalajarze jedna z naszych kompanii pod dowództwem porucznika Brignoli'ego zdobyła zamek Ibarra i zamieniła go w niezdobyta twierdza. Na tym samym froncie zmusiliśmy do ucieczki zmotoryzowaną kolumnę generała di Littorio. Na Majadajondzie tanki faszystowskie przypuściły szturm na okopy naszej pierwszej kompanii. Warkot naszych C. K. M.-ów i śpiew Międzynarodówki zabrzmiał na polu bitwy. Nikt się nie cofnął, faszysty się ratowali ucieczką. Na Jaramie sanitariusz Parricini wziął od hiszpańskiego kapitana antytankowe bomby i próbował zniszczyć tank antyfaszystowski. Bedac już kilkakrotnie ranny nie chciał przyjąć pomocy sanitarnej — i nawet udało mu się jeszcze zniszczyć dwa stalowe potwory. Abisynczyk Ahmed, mimo że wszyscy z obsługi jego C. K. M.-u zostali zabici, a sam on był kilkakrotnie ranny, wyciągnął z pod ognia faszystowskiego karabin maszynowy.

Garibaldczycy stracili wielu swoich towarzyszy. Padli towarzysze najrozmaitszych przekonań politycznych, najrozmaitszych zawodów, posel komunistyczny Picelli, liberal Jacchia, humanista Batistelli, socjalista Geminelli. Imiona naszych bohaterów zostaną na zawsze w sercach naszych. Są one dla nas symbolem jedności, zrealizowanej na polu walki, jedności idei i wspólnej woli walki przeciwko wspólnemu wrogowi. Chcemy (aby ten wspaniały przykład jedności na froncie służył wzorem dla kraju naszego). Chcemy, by jedność wszystkich antyfaszystów zapanowała w kraju naszym, we wszystkich krajach.

Towarzysze Polacy! Nasze braterstwo, powstałe na polach walki męczenniczej Hiszpanii, może się jutro odnowić na ziemi włoskiej, czy polskiej, w Rzymie, czy w Warszawie, czy gdziekolwiek tam, gdzie będzie się odbywała walka o lepsze jutro ludzkości.

CANAPINO



# PAMIETNE CHWILE

To nie był wiec, to nie było zebranie — nie wiem, jak to nazwać. To było coś takiego, co rzadko bywa i co wstrząsa całą duszą i jestestwem.

"Palafoxiaki" to istotnie zuchy!

Czuło się potrzebę, po ostatnich niezapomnianych

nie" się jeszcze nie zaczęło — cieszy się więc jeden z drugim.

Spotykają się starzy znajomi:

—Zyjesz?—a mówili, że cie zakatrupili!"—padają sobie w ramiona, całują się.

Z poza zieleni wysokich drzew wola ogromny, czerwony transparent:

TODAS LAS FUERZAS PARA CONQUISTAR ZARAGOZA

Pod tym znakiem zbierali się ludzie. Pod znakiem naszej ofensywy.

Ustawili się ludzie barwnym kregiem. Stasiek, bohaterski polityczny komisarz Palafoxa — w środku przy trybunie. Zagaja. Minuta ciszy. Pluton strzelców daje trzy salwy — czesc poległym braciom. Wzruszony Stasiek mówi dalej o starych Dabrowszczakach, o bohaterstwach na ostatnim froncie, o naszych gościach — towarzyszach bojów. Chłopcy są przejęci. Vivaty: "Hurra!", "niech żyje!" — na czesc Garibaldczyków i Dabrowszczaków — dwukrotne, trzykrotne. Morze piesci w górę...

Mówili ludzie krótko, po parę zdań.

Tow. Kleber, prócz o naszych wiarusach, mówi też o towarzyszach "Maxim" i "Mauzer", którzy zniszcza faszyzm, gdy my się z nimi dobrze zapoznaliśmy... Saragossa będzie nasza!

Tow. Vidal, komisarz polityczny dywizji, stoi przy sztandarowym maszcie, mówi, gestykuluje. Ludzie dokola — milczą...

Z zapartym tchem przysłuchują się serdecznym słowom.

—Przyszliście ze wszystkich części świata, by brócić wolności..."

Robi się ciężko na duszy. Bobrus, z którym we Wiedniu dniem i nocą "studjowałem mapkę granicy szwajcarskiej, szukając dobrego punktu-przejścia — nie wrócił z pod Saragossy...

Nigdy przedtem, tak, jak w tej chwili nie ocenilem ogromu tej straty...

Narwicz mówi mi na ucho: — Patrz, Olek, tam siwy starszek płacze, rób zdjęcie! — Coż, kiedy i ja byłem blisko leż.

Ostatnie zdanie wzruszonego do glebi tow. Vidala:

—¡Viva la libertad! — potężnie, niezwykle silnie wtórują zebrani. Piesci zacisnięte.

Zakreciło się w oczach, uszedłem na bok — nie płakałem. Mówi stary robotnik z miasteczka, w imieniu Frontu Ludowego.

Chuda, zapracowana twarz. Po raz pierwszy znajduje się wśród "Internacionalów". Jest wzruszony, ale każde słowo wypowiada z żelazną siłą i opanowaniem.

—"Niech będzie, co będzie, damy wszystko, co trzeba — zwyciężymy faszyzm!"

Wita nas, mówi o konieczności wspólnej walki. Nadzwyczaj szczerze i przekonująco.

Goraco witany I-szy dowódca bat. Dabrowskiego, tow. Bolek mówi: "Było nam z początku trochę smutno. Prawie wszyscyśmy byli z emigracji. Chciało się zobaczyć, walczyć w jednym szeregu z braćmi z naszego kraju, którego się już tyle lat nie widziało..."

I patrzcie — batalion Palafox a składa się z samych takich co się jednak do nas z kraju przedostali!

Komendant batalionu "Garibaldi", imponująca postać rewolucjonisty, mówi:

—Znamy was, Polaków, dobrze. Dotychczas wiedzieliśmy o was to, że i w waszym kraju rządzi mordercy na wzór Mussoliniego. Teraz wiemy też, że należycie do najbardziej walecznych antyfaszystów świata. I dlatego jesteśmy i będziemy w bojach zawsze razem!

W przerwach gra altawoz. Teraz nuci smetna melodje stepowa.

Nasz Władzio Stopczyk, Komisarz polityczny, a właściwie troskliwy ojciec naszej Brygady mówi tylko parę gorących, czułych słów.

—Wytrwamy, chłopcy, a sprawa, za którą Wy tak meżnie dajecie swoją krew — zwycięży!...

Wanka. Własnie komendant "kawalerji Wanki", o której się tyle słyszało. Otoż stoi na trybunie w swej komсомolskiej białej bluzie z paskiem. Pewny, energiczny. Przypomina te czasy, gdy na Casa del Cam-

po chodzili Dabrowszczacy z bagnietami przeciw tankom.

—I szli rebiata! — wola entuzjazmem. Teraz mamy wszystko. Saragossa będzie nasza!

Chłopcy z pierwszego batalionu, jako świadkowie, przypominają i opowiadają, jak to



Kawalerzysta (rys. Bielecki)

szli "rebiata"... Duzo padło, jedni sa tu, drudzy tam- a reszta to te twarde twarze, co widziały: czy to Matula, czy Simon, czy Kujawa, czy inni...

—No, ale trzeba coś skosztować... Pijcie, chłopcy szampa, wino, wermut -co chcecie. Trzeba się rozweselić, póki czas.

Tworzą się male, mieszane grupki. Kobiety, chłopcy, żołnierze, dzieci, młodzież miejscowa. Pogadanki, opowiadania, flirty, zarty i serjo. Zielony mundur, biała suknia, spalona od słońca chłopskie ubranie. I mówi się: po francusku, po polsku, po hiszpańsku, albo rekoma... Altawoz rżnie walcą. A nad wszystkimi piękne, powiewające sztandary, zalane krwią zachodzącego słońca.

Kawalerzyści w tajemnicy przygotowali miła niespodziankę. Odeszli pojedynczo do sa-



Trzej dzielni Palafoxiarze. Tow. tow Tomek Wisniewski, Edward i Lorento.

dnia z pod Saragossy trochę się rozmówić, rozgadać, rozbawić...

Inicjatywa rodziła się samorzutnie, predko — wszystko gotowe. Skraj lasu starannie udekorowany; w środku polany, na wysokim maszcie powiewający sztandar Republiki; auto-głosnik z muzyką czeka; mięso, winogrona i szampan — też. I skromne zaproszenie: "Przyjdźcie do nas o czwartej!"

Przyszli. Ze wszystkich batalionów naszej brygady, z "Garibaldi", z Dywizji. Żołnierze, oficerowie, tow. General Kleber. I z miasteczka też: staruszki, kobiety, dzieci — ze swoim komitetem Frontu Ludowego.

Któżby się doliczył języków, narodowości? "Internacional" —starczy. Jedna zbratana masa. Muzyka płył z altawozu (1)—tym razem rewolucyjne pieśni — jednakowo radosnie przyjmują je wszyscy. "Oficjal-

(1) Auto propagandy z głosnikiem. Po hiszpańsku "Altawoz del Frente".



E...siedniego lasku, i-dawaj-wyskoczyli hurmem na swoich konikach! Improwizowany atak, błyszcza szable, kurzy się — świat się wali.

—Hurra! Hurra!

—Viva la Caballería Republicana!

Przy stole siedzi staruszek i rozmawia z towarzyszami. Pije trochę szampana i opowiada o życiu chłopów w dawnych czasach i za Roblesa.

Siwy, w czarnym, podartym kapeluszu i w białej koszuli. Ledwo mówi. Sił nie ma. To — mówi — czego chciałby jeszcze doczekać za życia — to "República en todos los países"... Wszystkich rozbawia rozkoszny ten staruszek. A on też chętnie się śmieje, potrząsa głową, jakby był wśród swoich dzieci.

Nagle zrywa się i prosi generała o pozwolenie: chce coś powiedzieć. Wchodzi na trybunę i wola ostatnimi siłami, wznosząc dwie pięści w górę: —Muerte al fascismo! Viva la República!

Chłopcy radosnie bili brawo aż do bólu rak. Poznali jeszcze lepiej ludzi z Retaguardii...

★

Minęły spore godziny, a jakby się dopiero zaczęło. Trochę balasu narobili psotnicy — kawalerzyści przed odjazdem. Przespacerowali się na swych zgrabnych koniach wśród tłumu. Nie szkodzi — tylko to, że były śmiechy i krzyki w niebogłosy. Już się zegnają. Podnoszą pięści i — galop! Wanka ostatni za swoimi "rebiatami" leci, jak djabeł. Wojsko! Groźne, silne wojsko.

Altawoz rżnie "Warszawianke". Tak,

Warszawa.

Patrzmy jeden na drugiego.

—Słyszysz?... —

—Tak, słysze...

I wrywa się westchnienie przedkie, żołnierskie, i myśli się nasuwają. Co robia, jak żyją teraz nasi towarzysze w Warszawie?

Czy wiedza o bohaterstwie śmierci Bobrusia? Czy wiedza, że my, Dabrowszczacy tyle o nich mówimy i pamiętamy?

Rożchodzą się ludzie, po trochu. Dzień ten beda długo, długo pamiętali.

Z oczu wszystkich mozesz wyczytać:

—Nasza będzie Saragossa!

OLEK NUS

Bataljon Dabrowskiego.

## KOMPANJA IM. WARYNSKIEGO PRZY PRACY

Pod silnym ogniem artylerji rebelów szliśmy zająć swe stanowisko. Mimo, że upał był nie do zniesienia, chłopcy naszego C. K. M.—u wraz z karabinowym, tow. Bombieszko wciąż w bardzo szybkim tempie maszynkę wraz z amunicją na szczyt wzgórza. Niezadługo też muszka naszego kochanego "towarzysza Maximka" została skierowana w stronę faszystowskich zbirów. Naraz rozpoczął się "koncert". "Koncert", który świadczy o tym, jak reakcja całego świata nie skapi

maszynki, aż nadszedł krytyczny moment. Ogromny huk rozdziera powietrze i rebelski 15-to centymetrowy pocisk rozrywa się o 3 m. od nas, obsypując nas zlekką ziemią i odłamkami. Lecz obsługa nasza nie zraża się tym, to nam dodaje bodźca—to nas hartuje. W tym 2m od Maxima padają następne trzy pociski, lecz tym razem huku nie słyszymy. Pociski nie eksplodowały, są to tak zwane "niewypały". Niektórym zdawało się, że to jakiś cud. Nie, to nie cud. To zasłu-



...pociski nie eksplodowały. Są to t.zw. niewypały.

pieniedzy na amunicję dla swoich "braci po kieszeni". Byliśmy bombardowani bez przerwy przez przeciąg 1½ godziny.

Rebele nie chcieli nas widocznie zaniżyć sama artyleria—to też w niedługim czasie zaczęli nas "witać" różnymi delikatesami w postaci bomb lotniczych, pocisków z mortierów, palących kuleczek "cywilizacyjnych", dum-dumek, i w końcu ordynarnych, wzgardzonych przez nich zwykłych kul. Jedynym słowem — na brak urozmaiceń i na nudę nie można było narzekać. Pociski padały o kilka metrów od naszej

ga solidarności proletariatu światowego z bojownikami za wolność Hiszpanii. To nasi proletariusze, którzy są zatrudnieni przy produkowaniu narzędzi mordu we fabrykach faszystowskich—prowadzą sabotaż. W tej chwili nasz tasmowy Bobrus zaczyna śpiewać Miedzynarodówkę, wszyscy podchwytyją i za chwile słychać w całym okopie potężna, piosenka wyzwolenca. Zagłusza ją coraz to nowe wybuchy. W tym momencie nadlatują myśliwskie samoloty faszystowskie i, defilując nad naszymi okopami, zaczęli nas ostrze-

liwać ogniem z karabinów maszynowych. Błyskawicznie przemieniła się nam myśl, że rebelę zaczęła atakować. I tak też się stało. Z dzikimi okrzykami czarna sotnia zaczęła walić na nas. Gdy podbiegli na odległość około 70 metrów, nasz karabinowy, dzielny Białorusin, towarzysz Bombieszko ryknął: —Stefan, ognia! —Odrzuć naszą maszynkę zaczęła pluć dziesiątkami pocisków, siejąc śmierć we wrogich szeregach. Wpada do nas nasz Marokaneczyk, i krzykając: "kawysyn faszysta!" strzela zawzięcie do nacierających rebelów. W pierwszym momencie zdawało się nam, że nie zdołamy powstrzymać takiej cizby, gdyż mieliśmy marne pole ostrzału. Myśl ta jednak uciekła od nas bezpowrotnie. Mózg pracował u wszystkich na tej linii, ażeby rebelów jaknajwięcej natłuc, a co za tym idzie, i powstrzymać ich napór, jakoteż wytrwać do końca na swym posterunku. Przybiega do nas towarzysz Tomaszewicz, komisarz polityczny i, strzelając z karabinu ręcznego krzyczy do nas: oszczędzać amunicję!

W krótkim czasie zaczęła się nam wyczerpywać amunicja. Towarzysz Bombieszko krzykając: "gruby, po amunicję!" Nasz "Grubas" i "Długas", tow. Michał Kon, wyskoczył z okopu, jakby go z procy wystrzelili i pod gradem kul przyniósł kilka manierek wody, bo naszemu Maximkowi zaschło w gardle, i zaczął wypuszczać kleby pary. Teraz znów rozpoczął się koncert i znów zaczęliśmy wygrywać na karabinie maszynowym "Miedzynarodówkę" (mówiąc konkretnie, myśmy śpiewali, a "Maxim" akompaniował). Kto tylko z rebelów próbował biec w naszą stronę, zostawał skracany o głowę.

Cała obsługa zaczyna teraz śpiewać: "My w Brygadzie Miedzynarodowej"... Maszynka pracuje po stachanowsku. Rebelę zostali odparci. C. K. M.—y nie splamili imienia swego patrona, wielkiego bojownika—Waryńskiego.

STEFAN KILANOWICZ  
celowniczy C. K. M. Kompani  
Waryńskiego.



# Etapy ekspansji japonskiej w Azji



1. Japonia uzyskuje wyspę Formozę.
2. Po wojnie z carską Rosją uzyskuje Japonia Port-Artur i półwysep Kwantung.
3. W r. 1905. ustępuje Rosja Japonii południowy Sachalin.
4. W r. 1910. anektuje Japonia Koreę.
5. W r. 1931. Japończycy obsadzają Mukden.
6. W r. 1932. bombardowanie Szanghaju.
7. W r. 1933. zbrojny najazd Japonii na Mandzurię i utworzenie "samodzielnego" państwa Mandzuko. W praktyce równa się to aneksji najbogatszej prowincji chińskiej.
8. W r. 1933. Mandzuko anektuje prowincję Dzechol.
9. W r. 1935. Japonia tworzy w prowincji Hopei "Wschodnio-Hopejski autonomiczny rząd antykomunistyczny".

Celem obecnego najazdu japonskiego jest opanowanie prowincji północno-chińskich a mianowicie Hopei i Czahar, zaznaczonych grubą linią. Japoński imperializm opanował już część wschodniego Hopei i Czaharu i poddał je swej kontroli. Szczególnie zagrożone są obecnie przez imperializm japoński prowincje Szantung, Suijwan i Szansi.

## WOJNA W CHINACH

Wypadki chińskie rozgrywa się z błyskawiczną szybkością. Od nieznacznego incydentu, od starc w północnych Chinach doszło do wojny, obejmującej niemal cały kraj. Cała ziemia 400-milionowego narodu chińskiego stanęła w ogniu walki.

Japonia nie przebiegając w środkach prowadzi działania wojenne według wszelkich zasad wojny totalnej, idąc za przykładem działań Hitlera i Mussoliniego w Hiszpanii. Zbrodnica niemoc komitetów nieinterwencji, leżące w Ligi Narodów osmieliła Japonię, do grabieży. Stwarza się w całym

świecie przekonanie, że można zupełnie bezkarnie napadać na państwa sąsiednie.

Od 1931 roku Japonia zagrabia kolejno coraz nowe obszary Chin. Mandzuria, Mongolia wewnętrzna, północne prowincje chińskie. Dzisiaj przeprowadza Japonia swój plan zasadniczy, plan zagarnięcia władzy nad olbrzymim obszarem Chin.

Ta sama walka, która dzisiaj toczy się w Hiszpanii, taka sama walka o wolność i niepodległość Ojczyzny odbywa się i tam, i tam też powtarzają się takie same sceny barbarzyństwa i okrucieństwa.

Zniszczone miasta i wsie, ty-

siacie zamordowanych kobiet i dzieci, rozpacz ludzi bezbroniących.

Dzisiaj toczy się walka o Szanghaj. Japończycy wysadzają na ład coraz nowe oddziały żołnierzy. Samoloty japonskie bombardują chińskie i cudzoziemskie dzielnice miasta. Armia chińska broni Szanghaju, tak, jak milicje hiszpańskie i brygady międzynarodowe broniły w listopadzie Madrytu. Szanghaj jest bezustannie bombardowany przez lotnictwo i artylerię. A walki rozgrywają się nie tylko pod Szanghajem, ale i w znacznej części Chin, gdzie półtoramilionowa armia chińska odparła zaciekle ataki Japończyków.

Lud chiński staje w obliczu wojny zjednoczonej. Ustala walka między partiami politycznymi, w walce z wspólnym wrogiem czerwone Chiny podają bratnią dłoń Chinom Kuomintangowi.

Hasło Narodowego Frontu chińskiego rozbrzmiewa w wąskich uliczkach Szanghaju i na polach ryżowych Hankeu. Kulisy łączy się ze studentem, w walce przeciw armii zaborczej, przeciw mordercom, bombardującym miasta i wsie, przeciw zbrodniarzom, używającym gazów trujących.

Wojna w Chinach wywołała zaniepokojenie w sferach dyplomatycznych. Posunięcia armii japonskiej zagrażają interesom Anglii i Ameryki w Chinach.

Bombardowanie dzielnic zagranicznych Szanghaju spowodowało wzmocnienie garnizonów budowlanych.

Japonia przeprowadza blokadę brzegów morskich. Określenie państw obcych grozi bombardowaniem. Japonia przeprowadza część wielkiego planu strategicznego międzynarodowego faszyzmu. Plan ten, opracowany przez blok niemiecko-japoński i włosko-niemiecki jest teraz wprowadzony w życie. Czy ten plan uda się państwu faszystowskiemu zrealizować zależy od stanowiska państw demokratycznych.

Od nich zależy, czy os Berlin-Rzym-Tokio, trójprzymierze pozogi wojennej i dyktatury faszyzmu zapanuje nad światem.

Lud hiszpański widzi w narodzie chińskim swego sprzymierzeńca. I Hiszpania i Chiny walczą przeciw zaborcom, i Hiszpania i Chiny walczą o wolność i niepodległość. Sympatyzują wszystkich tych, którzy

chcą wolności i pokoju jest po stronie tych ludów, które tworzą potężny mur przeciw barbarzyństwu faszystowskiemu, które budują szaniec przeciwko demokracji świata.



"Krzyczcie! Chiny!..."

## ZBIORKA NA DABROWSKICH

Lista Zbiorkowa na Dabrowskich

	Pts.
Kret Stefan.....	25
Kirszenbaum .....	125
Włodarczyk .....	10
Czerwonka .....	5
Kotas .....	12,50
Cedrowski .....	12,50
Czymura .....	12,50
Stachura .....	15
Hodyka .....	5
oBrowski .....	2,50
Pietrzak .....	5
Rudkowski .....	7,50
Stawarski .....	10
Mirowski .....	5
Górecki .....	12,50
Swierc .....	5
Michel .....	10
Bonasik .....	12,50
Watola .....	12,50
Feliks .....	12,50
Turbanski .....	7,50
Mysek .....	10
Drab .....	25
Samsol .....	2,50
Puhala .....	12,50
Scisowski .....	12,50
Dzinielski .....	12,50
Soltys .....	12,50
Kuzniak .....	17,50
Kubiak .....	30
Dzinielski .....	5
Czachur .....	25

DIANA (U. G. T.) Larra, 6. MADRID